

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 r.

DZIENNIK ILUSTROWANY

Śmiertelna walka z bandytami

Policjant zabity -- jeden zbir ranny

Od dłuższego czasu na terenie Pomorza w okolicach Starogardu grasowała szajka groźnych bandytów, których mimo energicznych poszukiwań nie można było ująć.

W czwartek w godzinach popołudniowych komenda policji powiatowej w Starogardzie otrzymała poufną wiadomość, że w mieszkaniu niejakiego Molendy na jednym z przedmieść Starogardu ukrywa się członek szajki bandytów. Komenda poleciła delegowała pod wskazany adres dwu posterunkowych, starszego posterunkowego Adama Brzezickiego i Franciszka Matuszaka.

Od policjanci wkroczyli do mieszkania Molendy, zastał tam dwóch osobników. Posterunkowi, którzy spodziewali się tylko jednego opryska, zaczęli wylegitymowania się obu osobników. Ci nie stawiając oporu sięgnęli do bocznych kieszeni i rzekli po dokumenty. Zamiast pa-

pierów wydobył rewolwery systemu Parabellum i obsypał policjantów strzałami.

Posterunkowy Matuszak ugodzony kulą w serce,

został zabity na miejscu. Brzezicki, widząc padającego swego towarzysza, nachylił się nad rannym. Z tego skorzystał bandyci i rzucili się przez okno do ucieczki.

Posterunkowy Brzezicki wszczął za bandytami pościg, w czasie którego bandyci ostrzeliwali się z rewolweru. Brzezicki dał w kierunku uciekających kilka strzałów z karabinu, raniąc jednego z bandytów.

Rannym okazał się Izidor Muszyński ze Starogardu.

Ciężko rannego opryska przewieziono do szpitala powiatowego w Starogardzie, gdzie w czasie badania przyznał się do szeregu napadów w Starogardzie i okolicach, wskazując przytem współnika Antoniego Balcera, który zbiegł.

Za mordercą wszczęto pościg.

Miljon pracowników pozyczyło pieniądze Państwa

Według dokonanych ostatnio obliczeń, urzędnicy i robotnicy prywatni i samorządowi w ilości 400.893 osób subskrybowali Pożyczkę Narodową w sumie ogółem 64.395.650 zł., t. j. 19 proc. wobec czego wraz z funkcjonariuszami państwowymi świat pracy wziął udział w Pożyczce w ilości 943.047 osób, subskrybując ogółem 148.533.100 zł., t. j. 43,9 proc. całości.

Wyprawa po nieznanego los Polska drużyna piłkarska w drodze do Berlina

Piłkarska reprezentacja Polski na mecz z Niemcami wyruszyła w podróż do Berlina wczoraj o godzinie 9-ej rano z dworca Głównego w Warszawie. Cała drużyna, w skład której weszli: Albański, Martyna, Balań-

Kotarczykowie I i II, Mysiak, Dzwisz, Pałak, Karok, Urban, Włodarski, Matjas, Nawrot, Pazurek, Ciszewski i Smóczek — stawił się na dworcu już na 20 minut przed odejściem pociągu. Piłkarzy rozmieszczono w wagonie II klasy, przyczem jeden przedział tegoż wagonu oddano do dyspozycji przedstawicieli prasy, którzy idąc z drużyną w liczbie dziesięciu kierownictwo wyprawy spoczywa w rękach gen. Bończy-Uzdowskiego i p. p. Malłowa i Kaluży. Jutro wyjeżdża-

Dymitrow gwałtownie atakuje prokuratora i sąd

LIPSK, 1.12. Na dzisiejszym posiedzeniu sąd przesłuchiwał 10-ciu komunistów, sprowadzonych z obozów koncentracyjnych lub więzień. Świadkowie otoczeni ze wszystkich stron policjantami robią przynębiające wrażenie. W pewnej chwili, gdy jeden z siedzących odczytuje raporty policyjne, siedzący dotąd spokojnie Dymitrow zrywa się z miejsca i rozpoczyna gwałtowny atak, żądając powołania w charakterze świadków sekretarzy niemieckiej partii Komunistycznej z prowincji.

Nadprokurator zdecydowanie oponuje. Między nimi a Dymitrowem dochodzi do ostrej wymiany zdań, naprężenie osiąga punkt kulminacyjny w chwili gdy Dymitrow uzasadniając swój wniosek rzuca w stronę oskarżycieli publicznych szereg złośliwych i obraźliwych uwag w rodzaju: „nie uchylać się”, „iść prostą drogą”, „boicie się panowie” i t. d.

Przewodniczący (w najwyższym uniesieniu): Dymitrow! Miara się znowu przebiega. Jeżeli pan raz jeszcze obrazi nadprokuratora, natychmiast kazemy pana wyprowadzić. Udzielam panu surowej nagany.

Dymitrow potrząsa głową, powoli siada, ironicznie uśmiechając się.

Po chwili znowu burzliwa awantura. Naprężenie rośnie z minuty na minutę.

ppłk. Głabisz i mjr. Grudziński. Pobyt naszych dzielnych sportowców w Berlinie potrwa do poniedziałku włącznie.

Na dworcu w Warszawie żegnali ich prawdziwie tłumy przyjaciół i sympatyków, nie szczędząc im słów otuchy i zachęty. Niemieckie nastroje odjeżdżających były raczej niepewne.

Podróż upłynęła jaknajlepiej i przez cały czas grano z zapalem w brydża.

Wyjazd piłkarzy zorganizowano wzorowo: tak, że nie spędzą oni ani jednej nocy w pociągu i do Berlina przybyli doskonale wypoczęci o godz. 19.27, przyczem natychmiast po przyjeździe zainstalowano ich w pierwszorzędnym hotelu „Central”.

Zjazd detalistów tytoniowych

Zwłazek Detalistów Tytoniowych zwołuje na dzień 3-go grudnia r. b. na godzinę 10-tą w sali zrzeczenia urzędników P. K. O. przy ul. Bożena 4 w Warszawie, walny zjazd detalistów tytoniowych Polski, w celu wyjaśnienia sytuacji na rynku tytoniowym, wytworzonej dla dobra ogółu sprzedawców i skarbu państwa.

Zamknięcie dwu kopalń 215 górników bez pracy

SOSNOWIEC, 1.12. — Sytuacja w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego ulegnie dalszemu pogorszeniu w skutek zapowiadzanego unieruchomienia dwóch kopalń.

Mianowicie w dniu dzisiejszym kopalnia Maksymilian II w Dąbrowie Górniczej, zatrudniająca 115 robotników, wypowiedziała pracę całej załodze. Po upływie dwóch

tygodni kopalnia zostanie unieruchomiona na skutek wyczerpania się pokładów węgla oraz zalewania kopalni przez wodę podskórna.

Kopalnia Karol w Zagórze, zatrudniająca ponad 100 robotników, została unieruchomiona na skutek zarządzenia urzędu górniczego w Dąbrowie Górniczej, ze względu na niedostateczny stan bezpieczeństwa.

Wyrok za zajścia w Radziłowie Dwóch uniewinnionych

Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie znanych uniewinnieni zostali Józef Przybyśowski i Julian Borawski.

W ustnym uzasadnieniu przewodniczący wyznał, że co do Przybyśowskiego, nie zostaje udowodnione nieśmiałość, czy przed zajściami w Radził-

wie odbyło się poufne zebranie OWP. w Dokwach, gdyby zaś nawet takie zebranie się odbyło, to i w tym wypadku nie zostaje udowodnione, czy Przybyśowski wogóle podlegał zebraniom do rozruchów.

Co do reszty oskarżonych Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego.

Reforma uposażeń urzędniczych wejdzie w życie bezwzględnie 1 lutego

Wobec ukazania się w kilku dziennikach notatek o rzekomej zamianie odroczenia reformy o uposażeniach urzędniczych, dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski na ten temat nie są zgodne z rzeczywistością. Ustawa uposażeniowa wejdzie w życie z dniem 1-go lutego 1934 r. I do tego dnia opracowane będą wszystkie rozporządzenia z tą sprawą związane.

czywistością. Ustawa uposażeniowa wejdzie w życie z dniem 1-go lutego 1934 r. I do tego dnia opracowane będą wszystkie rozporządzenia z tą sprawą związane.

Niejawne posiedzenie sądu karfelowego odrzuciło skargę Karbidziarzy

W dniu wczorajszym sąd karfelowy na niejawnym posiedzeniu, które trwało przeszło dwie godziny, odrzucił sprzeciw Zakładów „Elektro” i utrzymał w mocy zarządzenie p. ministra przemysłu i handlu, zawierające wykonywanie umowy, zawartej między Pań-

stwowa Fabryką Azotową w Chorzowie a Zakładami „Elektro”. W ten sposób umowa ta nie może być wykonywana do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia przez sąd karfelowy wniosku min. przemysłu i handlu o rozwiązanie tej umowy.

Zastanówmy się trochę...

Czas skończyć z tą krzywdą!

Był czas, gdy jak grzyby po deszczu powstawały spółdzielnie mieszkaniowe. Odtąd własnego domu miał głowa sprawiał, że tu...

szającemu ich sily i z wymarzonej własnych mieszkań nie-kała do wynajętych. Wiele zmazało do tego konieczność wyjazdu, translokacja i t. p. Zwrócili się tedy do zarządów spółdzielni o zwrot wkładów pobranych prócz komornego...

cesów, które całymi masami za-legają obecnie wokandy sądo-we. Przyszli członkowie przy-szłych spółdzielni będą korzy-stali z dobrodziejstw tej usta-wy, ale trzeba by teraz uczynić...

coś dla ludzi dźi krzywdzo-nych przez nie pisanie ogól-nych statutu. Trzeba zrobić coś, co pozwoliłoby im wybrnąć z matni w jakie wpędził ich głód mie-szkań, nie dopuścić do bogacenia się jednych kosztem drugich.

Krytyka wyborów do samorządów w obradach Klubów Narodowego i Ludowego

Wczoraj, jak zwykle pierwszego dnia każdego miesiąca panowało w Sejmie dość duże ożywienie ze względu na zjazd posłów z okazji wypłacania dywident.

podarcze oraz kwestje taktyki klubu wobec wznowienia w dniach najbliższych obrad sejmowych. O obradach Klubu Ludowego ogłoszono komunikat, z którego do-wiadujemy się, że na posiedzeniu...

Deny spółdzielcze budowały się zarzywać długo. Czasem fundamenty stały całymi latami, bo bank nie przyznawał jeszcze po-tyczki. Czasem budowa doszła do pierwonego pietra i nie było pieniędzy na wyście... Członkowie odwołali w niedzielę...

Oto przed dwoma dniami Ra-da Ministrów uchwalila nowe przepisy, które postanawiają wy-rzucić, by w statucie spółdzielni jasno była określona sprawa zwrotu ustępującym członkom wkładów i wkładów.

Wobec to w życie tej ustawy będzie bezkarna oliwa na wzbr-zone iale stosunków spółdziel-czych, ale niestety nie rozwią-żuje przesady, sprawy krzywd-żę powstałych, nie zamyka pro-

Wobec to w życie tej ustawy będzie bezkarna oliwa na wzbr-zone iale stosunków spółdziel-czych, ale niestety nie rozwią-żuje przesady, sprawy krzywd-żę powstałych, nie zamyka pro-

Jak sprytny warszawianin naciągnął Turka i wrócił do Ojczyzny ze składem dywanów

W Warszawie przetrząsnęto na-śladek pisma konsultatu polskiego w Konstantynopolu, wszczął do-chodzenie przeciwko niejakiemu Karolowi Zabielskiemu, oskarżone-mu o oszustwo wekslowe na szko-łę jednej z firm w Konstantynopolu.

Zabielski zamieszkiwał przed 8 lat stałe w Konstantynopolu. Po zlikwidowaniu tam interesów po-stanowił powrócić do Polski, nie ma-jąc jednak dostatecznej ilości pie-niędzy na wyjazd do kraju, postanowił naciągnąć jednego z kupców tureckich, mianowicie zakupił od niego kilkanaście sztuk dywanów tureckich.

W tym celu udał się do konsultatu polskiego i oświ-adał, że pragnie wieciechać do Polski i zabrać z sobą rzeczy, m. in. dywany. Konsulat po spraw-dzeniu, że Zabielski zamieszkiwał w Konstantynopolu przez 8 lat, wydał mu odpowiednio zaświad-czenie, dzięki czemu Zabielski przewiózł do Polski wszystkie rzeczy bez cla.

Po jego wyjeździe handlarz dywa-ów perskich, przekonawszy się, iż padł ofiarą oszustwa, zwrócił się z prośbą o pomoc do konsula-tu polskiego. Konsulat na podsta-wie skargi i dowodów w postaci weksli niewykupionych, zwrócił się do arządu sędziczego z prośbą o zatrzymanie Zabielskiego i ściga-niecie od niego należności, względnie odebranie dywanów.

Wobec to w życie tej ustawy będzie bezkarna oliwa na wzbr-zone iale stosunków spółdziel-czych, ale niestety nie rozwią-żuje przesady, sprawy krzywd-żę powstałych, nie zamyka pro-

Wobec to w życie tej ustawy będzie bezkarna oliwa na wzbr-zone iale stosunków spółdziel-czych, ale niestety nie rozwią-żuje przesady, sprawy krzywd-żę powstałych, nie zamyka pro-

Wobec to w życie tej ustawy będzie bezkarna oliwa na wzbr-zone iale stosunków spółdziel-czych, ale niestety nie rozwią-żuje przesady, sprawy krzywd-żę powstałych, nie zamyka pro-

Wobec to w życie tej ustawy będzie bezkarna oliwa na wzbr-zone iale stosunków spółdziel-czych, ale niestety nie rozwią-żuje przesady, sprawy krzywd-żę powstałych, nie zamyka pro-

10 milionów bezroboczych w St. Zjednoczonych

Według danych amerykańskiej federacji pracy liczba bezroboczych w St. Zjedn. w m. październiku r. b. wynosiła 10 milionów 76 tysięcy, gdy we wrześniu wynosiła 10 milionów 67 tysięcy.

Śmierć marynarza szwedzkiego w morzu

Całonek załogi szwedzkiego twarogowego statku „Jana” Dawid Niberg z Huddikwall'u (Szwecja), powracając na stałe w stanie pijanym z Odny na statek, wskutek własnej nieostrożności wpadł do morza w Basenie Południowym, gdzie głębokość dochodzi do 16 metr. Złotek tragicznie zmarłego marynarza dotąd nie odnaleziono.

Zwycięstwo pracowników cukierni Lardellego. Strajk odwołany

W wyniku kilkudniowego strajku kelnerek i kelnerów w cukierni Lardellego przy Al. Jerozolimskich w Warszawie, podczas którego strajkujący nie opuszczali przez dzień i noc lokalu doszło wreszcie do ugody.

Natychmiast po zawarciu umowy strajk został przerwany. Oswobodzona też została druga cukiernia Lardellego przy ul. Polnej, którą dnia tego wypełnił wyjątkowi ram goście. Byli to robotnicy, którzy za-lężyli wszystkie stoliki czekali przy szklankach czystej wody sodowej na rezultat zażargu.

Na kolejach niema posad

Minister komunikacji zawiada-mia, że obecnie wolnych stano-wisk w przedsiębiorstwie Polskie Koleje Państwowe niema i w związku z tem nadsyłane do mi-nisterstwa komunikacji podania o posady nie będą rozpatrywane.

POGODA

Wileńska, Połanie, Węgr, Małopolska, Wschodnia Czarna, nieliczni mgły, w ciągu dnia przejaśnienia. Noc słabo umiarkowana, dymni lekki mroz. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dni: Czarna i mglisto z możliwością drobnych opadów. Lekki mroz. Słabe wiatry miejscowe.

Jak potanieje koleje? Czy Kresy Wschodnie są zamożniejsze od Zachodnich?

Polskie Koleje Państwowe, które — jak wiadomo — są przedsiębiorstwem skomercjalizowanym, a więc handlowym i samowystarczalnym, opartym na zasadach kalkulacji kupieckiej, długo opierały się wprowadzeniu zniżki taryfy osobowej, w obawie przed zbyt raptownym spadkiem swoich dochodów. Ze jednak taryfa obecnie obowiązuje coraz to więcej odbiegająca od ogólnych warunków życia, przeto władze kolejowe postanowiły wreszcie ulec powszechnej tendencji taniości i taryfę swą poddać gruntownej reorganizacji.

W miarę zwiększającej się odległości, zniżka obejmować już będzie również klasy 2 i 3. Ponadto obniżone zostaną bardzo wydatnie dopłaty za pospociętych czyli innymi słowy, potanieje przejazd pociągami podziemnymi, które w ten sposób stają się dostępnejsze także dla krótszych dystansów.

Pomimo, że ta zapowiadzana zmiana taryfy osobowej nie spełnia nadziei tych wszystkich, którzy liczyli na znacznieszce ustępstwa dla szerokiego ogółu, stanowi ona jednak dużą ofiarę ze strony władz kolejowych.

niem taryfy osobowej, mówiąc o zniżeniu klasy 4 także w województwach zachodnich, słusze rozważać, że jest rzeczą niemierną wiodliwona wyrównanie jakichś specjalnych przywilejów jednej granicy Państwa przez drugą.

mającej na celu znaczne jej obniżenie i ten samem udostępnienie nielicznym masom korzystanie z tego niezbędnego dziś środka lokomocji.

Jeż taka bowiem zniżka równa się zmniejszeniu dochodów Polskich Kolei Państwowych o blisko 10 milionów zł. rocznie, a pokrycie tej obczyńczej sumy może nastąpić dopiero przy zwiekszeniu się frekwencji pasażerów o conajmniej jedną — trzecia część frekwencji obecnej.

Przyjmując jednak z całym uszanowaniem te ofiary naszego kolejniactwa trudno powstrzymać się od pewnej uwagi. Oto — jak wiadomo — w województwach zachodnich, czyli w b. zaborze niemieckim, istnieje przy pociągach osobowych klasa 4-ta, mimo że skasowano ją przed laty na liniach w b. zaborze rosyjskim (w b. Galicji klasa 4-ta nigdy nie istniała).

Tymczasem, jak się okazuje, z miarą tego Ministerstwo komunikacji przystępowało i klasa 4-ta dawniejsza na liniach b. zaboru nie mieściłoby pozostać. Motywem tego kroku — jak dowodzi prasa poznańska — ma być okoliczność, iż reforma taka byłaby zbyt niekorzystna w obecnych czasach dla ludności dzielnic zachodnich!

Awantura na zebraniu akcjonariuszów Zakładów Żyrardowskich

Francuzi w większości, ale bez pełnomocnictw

Zapowiadane przez nas walne zebranie akcjonariuszy Zakładów Żyrardowskich skończyło się burzliwym zajściem.

wysunęli ze swej strony kandydaturę p. prezesa Młynarskiego. P. Młynarski wymówił się złym stanem zdrowia, wobec tego...

W wywołano awanturę. Burzy nie można było uciszyć i dopiero dzięki pewnym przyrzeczeniom...

Potocki, stwierdzając, iż zostało formalnie ogłoszone i zapraszając na przewodniczącego zebrania adw. H. Konica.

Przeciwko tej kandydaturze podniosła się burza protestów. Protestowali polscy akcjonariusze, stanowiący, jak wiadomo, mniejszość w spółce akcyjnej i...

Przy głosowaniu okazało się, że akcjonariusze większości, którzy było na sali 20 osób, reprezentują 91.000 głosów, gdy polscy akcjonariusze w liczbie 325, posiadali zaledwie 19.000 głosów.

Regularna „poczta więzienna” przez felerów i oficerów-spiegów

Rozpatrzone wczoraj przez warszawski sąd okręgowy sprawa „poczty więziennej”, która zajmowała się przemyśleniem „grzypów” stanowił epizod rozstrzygniętego niedawno procesu Ładowskich i innych osób, oskarżonych o szpiegostwo.

Wiadomości od znajomych się w więzieniu szpiegów przenikały nazwami. Obserwacje wojskowe ustalily, iż były więzieni z Mokotowa, Franciszek Czernanowicz wysłał jakies listy. Dzieciąc z nich sfotografowano. Były to korespondencje pomiędzy osobami podejrzany o szpiegostwo. Część tych osób znajdowała się w więzieniu w Mokotowie, część przebywała na wolności.

na terenie więzienia mokotowskiego ustalily, że pewna grupa więźniów od dłuższego już czasu wysyła w ten sposób grzypy, przyczem więźniowie nie wiedzieli jaką drogą wydosłają się one nazewnątrz. Zatawali te sprawy przez byłego porucznika Kołodzieja, sie dzącego w jedni z cel. Kołodziej ze swej strony wskazał na byłego kapitana Milewic, odbywającego karę za szpiegostwo, jako na osobę znająca drogę do nielegalnego przesłania korespondencji z więzienia.

Za te usługi więźniowie musieli płacić. Edward Ługowski i Franciszek Czernanowicz zaledwi wczoraj na ławie oskarżonych w sadzie okręgowym. Polowce Ługowski do winy się nie przyznał. Również do winy nie przyznał się Czernanowicz.

Część rozprawy toczyła się przy drzwiach zamkniętych ze względu na interes państwa. Sąd skazał felerka Ługowskiego na półtora roku więzienia z ograniczeniem do czterech miesięcy na wolności. Franciszka Czernanowicza zaś na osiem miesięcy więzienia.

Kalendarzyk prac nad budżetem

Obrazy sejmowej komisji budżetowej nad preliminarzem budżetu na rok 1934-35, rozpoczęła się prawdopodobnie 11 b. m.

W dniu tym komisja rozpatrzy budżety Prezydenta Republiki, Najwyższej Izby Kontroli oraz Sejmu i Senatu. Na następnym posiedzeniu komisji, które ma się odbyć 12 b. m., komisja także się budżetem Prezydium Rady Ministrów i budżetem Funduszu Pracy. Dalszy przewidywany kalendarzyk o rad komisji przynajmniej, że 13 b. m. rozpatrzą zostanie budżet ministerstwa oświaty, 14 b. m. budżet opieki społecznej, wreszcie 15 b. m. budżet ministerstwa rolnictwa.

Ślub przy łóżku szpitalnym

Przedśmiertne życzenie ofiary złych plotek

Sala II-ga B w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie była widowiską siedziszem sceny.

Przy łóżku szpitalnym kapłan miejscowy udzielił ślubu przebijającej tam na kurażi 21-letniej Franciszce Karczewskiej ze Stanisławem Fedorowiczem, robotnikiem (Pawa 11-a).

Historia tego w niezwykłych warunkach zawartego ślubu jest następująca. Przed kilku miesiącami Karczewska, pracownica w charakterze służącej u lekarza-tenisty Georga Abela przy ul. Zambohoła nr. 2 poznała Fedorowicza. Młodzi postąpili się pobrać. Wyznaczono już nawet

datę ślubu, który miał się niedługo odbyć. Tymczasem Karczewska dowiedziała się od jednej z koleżanek o firciu narzeczonego z kina kobieta. Opanowała ją chorobliwa zazdrość która skłoniła ją do zamachu samobójczego.

Rozkochana dziewczyna przyszła do przyszłej teściowej, matki narzeczonego, Antoniny Fedorowiczowej przy ul. Pawiej nr. 13 i tam wykończyła z okna III piętra na bruk podwórza.

Przewieziono ją do szpitala. Tu dopiero dowiedziała się, iż wiadomość o rzekomym firciu narzeczonego była zwykłą plotką. Ody narzeczonemu odwiedził ją w szpitalu, wyraziła życzenie na zawarcie ślubu. Twierdziła, iż tylko wówczas

spokojnie będzie mogła umrzeć. Ślub się odbył. Wczoraj wieczorem po mimo usilnych zabiegów lekarzy nie szczęśliwa wyzionęła ducha.

Student Zamorski skazany na 8 miesięcy więzienia

LWÓW, 1.12. — Wczoraj ogłoszony został wyrok w toczącym się przed lwowskim sądem apelacyjnym procesie przeciwko Zygmuntovi Zamorskiemu, studentowi Politechniki, oskarżonemu o rzucanie petard w dniu 29 listopada r. ub. przy ulicy Kopernika w czasie zająć antyżydowskich.

Sąd okręgowy, przed którym Zamorski stanął kilka miesięcy temu, skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

Obecnie sąd apelacyjny wydał wyrok, skazujący Zamorskiego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata i z zaliczeniem aresztu śledczego.

Egzekucja 6 robotników oskarżonych o morderstwo

BERLIN, 1.12. Wczoraj o świcie na dziedzińcu więziennym w Kolonii odbyła się egzekucja

6 robotników-komunistów, skazanych wyrokiem sądu przysięgłych w lipcu r. b. na śmierć za mordowanie dwu członków szturmuwki narodowo-socjalistycznej.

Premier pruski Goering nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, ponieważ — jak podkreśla komunikat urzędowej agencji informacyjnej —

„chodziło o zorganizowany napad metów komunistycznych na niewłasných narodowych socjalistów“.

Gdańsk czyni niezdolnymi do ojcostwa swych obywateli - dziedzicznie obciążonych

GDANSK, 1.12. Senat gdański wydał rozporządzenie, wprowadzające w Gdańsku i na terenie Wolnego Miasta

na choroby dziedziczne a mianowicie na dziedziczne niedorozwoj umysłowy, schizofrenję, epilepsję, fantazję św. Wita, dziedziczną ślepotę i głuchotę oraz w stosunku do chorych na

ważny alkoholizm. Wniosek o sterylizację postawić może osoba, cierpiąca na powyższe choroby, lekarz urzędowy oraz dyrekcja szpitala, zakładu psychiatrycznego i karnego.

Instancją decydującą jest specjalny w tym celu utworzony sąd zdrowotności dziedzicznej, składający się z jednego członka sądu najwyższego, lekarza urzędowego oraz 3 lekarzy rzeczoznawców w dziedzinie zdrowotności dziedzicznej. Rozprawy sądu są tajne, rozstrzygnięcia jego są ostateczne.

Instancją decydującą jest specjalny w tym celu utworzony sąd zdrowotności dziedzicznej, składający się z jednego członka sądu najwyższego, lekarza urzędowego oraz 3 lekarzy rzeczoznawców w dziedzinie zdrowotności dziedzicznej. Rozprawy sądu są tajne, rozstrzygnięcia jego są ostateczne.

6 zgłoszeń na 13.000 głodnych! Komitet dożywiania dzieci apeluje o pomoc

Komitet dożywiania dzieci szkół powszechnych w Warszawie znajduje się obecnie w nader trudnej sytuacji ze względu na

kompletny brak środków pieniężnych. W tej chwili dożywiane jest na terenie Warszawy 17.000 ubogich dzieci, podczas gdy zgłoszeń na obiady jest przeszło 30.000! Inaczej mówiąc — przeszło 13.000

dzieci szkolne powszechnie głodne. W dniu 1 stycznia 1934 roku, W przeciwnieństwie do podobnego zarządzenia, wydanego w Rzeszy, dekret senatu nie obejmuje, jak początkowo zamierzono,

Aresztowanie organizatora kradzieży w muzeum Krasiańskich

Sensacyjna sprawa wykradzenia obrazów z muzeum ordynacji Krasiańskich w Warszawie, zatacza coraz szersze kręgi i doprowadziła do nowego aresztowania jednego z członków bandy.

Po moimem śledztwie dalsze do chodzone doprowadziło do wykrycia organizatora kradzieży

w muzeum. Jak się okazało, więźniem włamywacze działał na polecenie antykwariusza Szymona Felszteina (Złota 26).

Aresztowany Felsztein przyznał, iż do kradzieży wynajął włamywaczy i zapłacił im 5.000 złotych gotówką. Łupu nie brał do siebie w

obawie przed zdemaskowaniem. Jak dalej ustalono, Felsztein działał w porozumieniu z międzynarodową szką złodziei dzieł sztuki. Po kradzieży z muzeum miał przyjechać z Wiednia członek międzynarodowej szki, któremu miano doręczyć skradzione dzieła sztuki. Banda miała eksponaty przewieźć do Wiednia, skąd miały być przesłane na zamówienie do jednego z miast Ameryki Południowej.

Po ustaleniu tych danych warszawski urząd śledczy skomunikował się telegraficznie z centralą policji w Wiedniu, gdzie wszczęto natychmiast dochodzenie, mające na celu zlikwidowanie działalności członków niebezpiecznej bandy.

zwrotnościaków seksualnych. Jak wiadomo, plan wprowadzenia zarządzenia sterylizacyjnego spotkał się swego czasu z ostrym protestem ze strony katolickich kół gdańskich.

10 aresztowanych w Grudziądzu za krwawą bójkę na wiecu

W związku z podaniem przez nas informacji w sprawie zajęć na jednym z wieców przedwyborczych w Grudziądzu, dowiadujemy się, że nazwiska 10-ciu osobników aresztowanych i osadzonych w więzieniu śledczym, są następujące: Tadeusz Radzicki, Roman Kowalski, Julian Plutowski, Stanisław Kosmowski, Eugeniusz Kosmowski, Juliusz Szyński, Stanisław Pokorski, Ignacy Słupski, Jan Sosiak i Maksymilian Kurlik.

Jak donosiliśmy, aresztowanym wytoczone zostały sprawy karne za czynny udział w bójce i zadanie ran poszkodowanym.

Obniżka o 20 proc. wynagrodzeń dla architektów

Wobec spadku na rynku budowlanym niższej cen materiałów i robocizny, a wskutek tego obniżenia się podstaw obliczeniowych, obowiązujących, w zakresie działy ministerstwa spraw wewnętrznych, norm ryczałtowego wynagrodzenia architektów prywatnych, wprowadzonych okólnikiem ministra robot publicznych w 1927-ym roku — normy te obniżone będą o 20 proc.

Obniżka ta dotyczyć będzie również norm, stosowanych przy wynagrodzeniach za sporządzenie projektów i kosztorysów centralnego gorzewania, oraz robót wodociągowo-kanalizacyjnych i elektro-technicznych.

Nie przeżyła hańby

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie zagadkowe go samobójstwa 33-letniej Anny Zdunikówny, która pracowała w charakterze służącej u inżyniera Janusza Bauerskiego, zamieszkałego w Warszawie.

Wobec tej niesubordynacji kpt. Knötgen przyjął wypowiedzenie, polecił wypłacić pensję, jednocześnie powiado-

Zatarg na „Polonji” z palaczami

W czasie pobytu statku „Polonia” w porcie Constanza, lekarz okręgowy przeprowadził przepisową inspekcję zdrowia załogi. Inspekcja ta wykazała, iż jeden z palaczy uległ chorobie zakaźnej, wobec powyższego komendant okrętu, kpt. Knötgen zdecydował, aby wspomnianego palacza odesłać do szpitala w Gdyni, celem poddania leczeniu.

Decyzji tej sprzeciwił się palacz na „Polonji”, domagając się pozostawienia chorego przy pracy, a w dalszej konsekwencji wszyscy wymówili pracę.

Wobec tej niesubordynacji kpt. Knötgen przyjął wypowiedzenie, polecił wypłacić pensję, jednocześnie powiado-

Trzeci etap realizacji Pożyczki Narodowej

Ratę grudniową płacić nie zwlekając!

Dzisiaj, 1 grudnia, rozpoczął się okres płatności III-ej raty Pożyczki Narodowej. Jest to już trzeci z kolei etap realizacji tej pożyczki. Każdy subskrybent po wpłaceniu II-ej raty wie już obecnie, jaką sumę ma wnieść tytułem III-ej raty. Wszyscy jednak subskrybenci winni pamiętać przy wpłaceniu raty grudniowej o tem przedewszystkiem, że najlepiej jest nie zwlekając,

może uzyskać każdy (z wyjątkiem osób, subskrybujących pożyczkę z uposażenia za pracę najemną), kto tylko subskrybował nie, niżej norm, ustalonych przez odpowied-

nie organizacje zawodowe, względnie Komitetu Obywatelskie. Wobec tego zaś, że w najbliższym czasie Komisarz Generalny ma przystąpić do wydania dru-

kiem spisu firm i osób, posiadających dyplomy Pożyczki Narodowej, przeto akcja przyznawania i wydawania dyplomów przez Komitetu Obywatelskie musi być w najbliższym czasie ukończona. Spis ten ułożone według miejscowości, zawodów i branż będą posiadający wszystkie władze i urzędy państwowe, poważniejsze instytucje społeczne i prywatne.

ODPOWIEDZI CZYTELNIKOM

P. Franciszek Strojowski, Nowe Miasto „Płocica” i „Karykatuzyści” z Warszawy. Dziękujemy, narazie nie skorzystamy. Adresy zanotowaliśmy.

stowej należycie wyświeta sprawę. Przesłane nam niepotrzebne znaczki pocztowe są do dyspozycji Panów (przecież już chyba tysiącokrotnie zwracaliśmy uwagę, że nie należy przysyłać do redakcji żadnych opłat i żadnych znaczków pocztowych).

P. J. K. Listu w tej formie zamieścić nie możemy. Zresztą słuszne w zasadzie żądania, jedynie droga do ich wykonania nie zgodna z danymi stanami dzisiejszych wytycznych naszej polityki zakręconej.

P. Urszka. Niech Pani zwróci się do chóru żeńskiego przy Towarzystwie śpiewaczym „Harfa” pod dyktando prof. Lachmana. Adres: Tow. Muzyczne w Warszawie, ul. Sienkiewicza 8. Dnie zapisów: wtorki i piątki od g. 20-tej. Niech Pani powie o swoim położeniu i poprosi o uwzględnienie jej warunków przy przyjęciu do chóru.

P. A. H. K. z Białostkiego. Podatek ten pobierany jest przez władze samorządowe i we wszelkich związkach z niem sprawach zwracać się należy do urzędów gminnych lub za ich pośrednictwem do władz wyższych. Ustawa o która Pan zapytuje już wyszła i obowiązuje, należy się więc na nią powołać.

P. Członkowie komisji rewizyjnej przy magistracie m. Janowa Podl. Lit. tego w obecnej chwili nie możemy ogłosić, gdyż sprawa w sądzie jest w stadium postępowania, a nie w stadium wyroku. W myśl obowiązujących przepisów prawnych zamknięta sprawa jest w sądzie.

P. L. Ch. (Ostrołęka). Listów po udzieleniu pa nie odpowiedzi nie zachowujemy.

P. J. Hoffman. Mnie Pan napisać podanie w którym trzeba wyliczyć, że teściowa nie jest na pańskim utrzymaniu i na tej podstawie albo nakazać skierować do jej męża albo do gminy gdzie dotąd zamieszkiwała, jeśli nie rozporządza żadnymi środkami. W podaniu musi Pan prosić o zwolnienie Pana z uiszczenia tej opłaty na podstawie własnych stosunków materialnych. O ile jednak osoba ta jest na Pana utrzymaniu, rachunek powyższy winien Pan zapłacić.

P. A. H. K. z Białostkiego. Podatek ten pobierany jest przez władze samorządowe i we wszelkich związkach z niem sprawach zwracać się należy do urzędów gminnych lub za ich pośrednictwem do władz wyższych. Ustawa o która Pan zapytuje już wyszła i obowiązuje, należy się więc na nią powołać.

„Nieszczęśliwa Krosowianka”. Jedy na droga — złożyć jaknajprędzej skargę do sądu. Sąd w takich razach stara się zabezpieczyć rodzinę i może to uczynić jeszcze przed zakończeniem sprawy.

P. Członkowie komisji rewizyjnej przy magistracie m. Janowa Podl. Lit. tego w obecnej chwili nie możemy ogłosić, gdyż sprawa w sądzie jest w stadium postępowania, a nie w stadium wyroku. W myśl obowiązujących przepisów prawnych zamknięta sprawa jest w sądzie.

Godziny przedpołudniowe jeszcze nie zostały zapowiadane, natomiast krótko przed godz. 13-tą możemy mówić o przemyśle gotyzy nastroj w związku z drobnymi niepowodzeniami, co wkrótce potem ustąpi.

P. T. Reimant (Wiskitki). Przesyłamy żądany adres kreslański klubów korespondencyjnych technicznobudowlanych: Warszawa, ul. Traugotta 6, p. Latour.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

P. T. Reimant (Wiskitki). Przesyłamy żądany adres kreslański klubów korespondencyjnych technicznobudowlanych: Warszawa, ul. Traugotta 6, p. Latour.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

zależą dogodną chwilę czasu i wpłacić należną sumę, aby potem wskutek

wydania pieniędzy na jakieś sprawunki nie zabrakło gotówki na pożyczkę. Poza tem każdy subskrybent, udając się do tej placówki subskrybcyjnej, w której wpłacał poprzednie raty, winien sobie przypomnieć w ostatniej chwili, choćby o tem, że oprócz pieniędzy musi ze sobą zabrać

dyplom pożyczkowy. Jeśli ktoś nie posiada jeszcze tego dyplomu, a ma do niego prawo, niech uda się przed wpłaceniem III-ej raty do swego Komitetu Obywatelskiego i prosi o wydanie mu dyplomu.

Pominąwszy już wartość historyczną takiego dyplomu, jako swego rodzaju dokumentu chwili, dyplomy Pożyczki Narodowej w niejednej opinii czy nieszcześciu, zarówno w stosunkach handlowych, społecznych czy prywatnych mogą odegrać niejedną rolę

ważną rolę w życiu każdego człowieka. Należy zaznaczyć, że dyplom

Pod maską miłości

Gościem, który odwiedził Halinę w szpitalu był narzeczoną jej, Mściwładzki.

Gdy ukazał się w progu pokoju z wielkim naręczem kwiatów, Halinie zrobiło się dziwnie przykro.

Przecież tak bezwzględnie postąpiła wobec niego, uciekła niemal z pod jego opieki i przez tyle czasu niedawała mu znaku życia o sobie. On niemógł się nie domyślać, że wyjechała do Jerzego, do swojego ukochanego — do jego rywala.

A mimo to teraz stał przed nią uśmiechnięty mile z naręczem takich wspaniałych kwiatów. Halina czuła teraz dziwne zadowolenie wobec tego człowieka, skromnego i prostego, który okazywał jej tyle serca, daleko więcej, niż okazywano jej w domu. On to przecież zdołał przekonać ojca, że powinna wyjechać zagranicę dla uspokojenia swych nerwów, on miał się nią opiekować, załatwiając swoje interesy w Londynie.

Przez chwilę nie mogła wyrzec ani słowa, dopiero gdy została sama, wyciągnęła do niego białą jak papier wychudzoną dłoń i szepnęła:

— Dziękuję panu bardzo, że pan przybył.

On wycisnął na jej rękę długi serdeczny pocałunek i także przez chwilę nie mógł nic mówić, aż wreszcie gwałtownie wyrzucił z siebie potok słów, jak gdyby czuł,

że to mu ulży, że przez to będzie lepiej i jej i jemu.

— Tak, pani Halusiu, przyjechałem. Byłbym przyjechał już dawniej, tylko nie wiedzieliśmy, gdzie pani się podziła. Zapelnie zataiła pani przed nami miejsce swego pobytu i niepokoiłiśmy się bardzo. Ja poszukiwałem panią przez biuro detektywów, ale widzę, że świat jest tak wielki, że skryć się na nim można bez obawy, że zostanie się wykryty. Jakże się bardzo ciesze, że spotkałem panią.

Jakże się bardzo ciesze, że pani już jest zdrowa i żadne niebezpieczeństwo życia nie grozi.

Halina słuchała tych słów Mściwładzkiego i miała już przygotowanych bardzo wiele pytań, dotyczących domu i osób, które pozostawiła bez żadnej wiadomości, ale uważała, że przedtem temu człowiekowi należy się jakieś wytłomaczenie. Dlatego też powiedziała.

— Bardzo mi przykro, że tak się stało. Nie dziwiłabym się ani przez chwilę, gdyby pan mnie nie rozumiał, albo nie chciał rozumieć. To przecież jest takie trudne do wytłomaczenia, a mimo to takie proste. Poszłam za głosem serca i ciężko za to zostałam doświadczona.

Mściwładzki znów wiał jej dłoń w swoje ręce i patrząc jej w oczy, rzekł:

— Panno Halino, zanim pani powiedziała mi cokolwiek, wiedziałem już wszystko. Ja jestem skromnym człowiekiem, ale głębokim, wierzę, że i na mnie przyjdzie czas, że pani zrozumie kiedyś moje prawdziwe i serdeczne uczucie. Ja zdaje sobie dokładnie

zawodnie harmonizujących i kochających wpływów kochających, dzięki którym możemy osiągnąć powolnie w stosunkach z osobami starszymi w załatwianiu spraw, związanych z ziemią, ogrodnictwem, rolnictwem, kopalniami, nieruchomościami, architekturą lub garbarstwem.

Godziny przedpołudniowe jeszcze nie zostały zapowiadane, natomiast krótko przed godz. 13-tą możemy mówić o przemyśle gotyzy nastroj w związku z drobnymi niepowodzeniami, co wkrótce potem ustąpi.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Okres poobiedni przedstawia się znacznie lepiej i przyniesie nam polegającą się stopniowo poprawę nastroju.

Szczucie chłopów przeciw nędzy w Kołnierzykach...

Precz z odpoczynkiem świątecznym pracownika!

Kto tak woła?.. Przywódca ludu pracowniczego...

Pracownicy administracji gminnej... Ludność miast, nie stykając się z tymi ludźmi, niewiele wie o ich doli...

A jest to spory zastęp ludzi, którzy życie bynajmniej nie po różach się ściele... Sa pracownikami bardzo skromnie wynagradzonymi za swa nielubianą prace...

Jak każdy pracownik... mają chyba prawo do wypoczynku świątecznego... Zdarwało się, że w tej sprawie nie może być dwóch zdań...

A jednak to ich prawo do wypoczynku, święte prawo każdego człowieka pracy, jest kwestionowane...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Skazanie konduktora za śmierć uczonego

Wyrok zapadł w procesie o spowodowanie śmierci s. p. prof. Adama Kryńskiego... Obwinionym był konduktor tramwajów Józef Wiczcerek...

Tragedia miłosna

W Małym Tarpiu pod Grudziądem rozegrała się krwawa tragedia miłosna, która pochłonięła za sobą dwie ofiary ludzkie...

ze strony najmniej spodziewanej wymierzony jest atak: ze strony tych, którzy głoszą się obrońcami ludu pracującego...

Ze strony działaczy i polityków występujących rzekomo w interesie ludu włościańskiego... Pan poseł Maksymilian Malinowski...

A jednak to ich prawo do wypoczynku, święte prawo każdego człowieka pracy, jest kwestionowane...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

Przez kogo? Ojóż to! Po wrota wierzyć się nie chce, że...

a pragmatycz przy okazji zalać wód swę sorawy w gminie... P. Malinowski w zapale szukał argumentów...

Czytając to wszystko... jestem zaskoczony i zdumiony, że p. Malinowski, bądżobadź stary działacz ludowy...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ich zadaniem nie być, nie tworzyć... w imię dobra wspólnego i szerzej pojętych ideałów demokracji...

Ne uwierzmy p. Malinowskiemu, aby nie potażić w przeciągu tych lat kilkunastu usunąć wszystkich Zolzkiewiczów...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

Walczak został wezwany na „din-tojre” do restauracji „Grabego Maksa”...

BOGDAN LOT

Jasnowłosa Szatan

15

Powleść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Bezrobotny, Jan Walczak, zasłabłszy się w skrajnej nędzy wraz ze starą matką i synkiem, Jurkiem...

Tu zabiera się do rozbiicia trumny pochowanego wczoraj Ryszarda Hartena...

W chwili, gdy odbił wieko trumny stwierdził z przerażeniem, iż zmiażdżonemu Ryszardowi Hartenowi...

Ryszard Harten, cudem uratowany przez Walczaka, odzyskuje po chwili przytomność i zwierza się swojemu wybawcy...

Walczak poruszony niesamowitą tajemnicą Hartena, bierze odeń brylantowy pierścień...

Teraz dopiero Harten oświadcza mu, że w grobowcu są zakopane skarby, bezcennej wartości.

Walczak rozkopuje topań ziemię. Pracował bardzo długo, aż natrafił na skrzynkę, wypełnioną klejnotami...

15.55: Chwałka żołnierza i przeciwożarówca.

16: Audycja dla chorych. 16.20: Pieśni w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej.

16.40: Lekcja języka francuskiego. 17: Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy.

18: „Tajemnica starych ksiąg”. 18.20: Koncert fortepianowy.

19.25: Fragment z „Bibuty” Józefa Piłsudskiego.

20: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R.

21.20: Koncert Chopinowski.

22: Odczyt w języku francuskim p. t. „Jak się pracuje w Polsce”. 22.15: Zapomniane przeboje z płyt.

23: Wiadomości meteor. 23.05: Muzyka taneczna z kw. „Gastronomia”.

NIEDZIELA

9: Sygnal czasu. 9.05: Gimnastyka. 9.20: Muzyka z płyt. 9.40: Muzyka z płyt.

10.05: Transm. nabożeństwa z Poznania.

11.35: Odczyt. 11.57: Sygnal czasu. 12.15: Poranek muzyczny z Filarmonii Warsz. W porządku — Pogadanka.

14: Transm. z Berlina początku rozgrywki meczu piłkarskiego: Polska — Niemcy. 14.10: Pogadanka (za gospodyni). 14.30: Ludowe pioski kaniowskie.

15: „Szanjani czy wozani”. 15.20: Transm. z Berlina meczu piłkarskiego: Polska — Niemcy. 15.50: Muzyka salonowa z płyt.

16: Transm. „Wesołej audycji” ze Lwowa dla dzieci. 16.30: Kwadrans słynnych artystów (płyty). 16.45: Korol Ujejski „Maraton”.

incognito. — Jestem Robert Ink...

— Robert Ink? — udał zdziwienie Grant. — Tak, naturalnie, wiem o tem doskonale...

— W tej chwili chętnie wypilibym z panem kieliszek dobre go koniaku...

I nie czekając na odpowiedź, zajął miejsce obok Hartena...

A doktor mówił tymczasem dalej:

— Widzę, że jest pan zdumiony tem, co pan ode mnie usłyszał...

— O co panu chodzi? — przerwał opryskliwie Ryszard.

— Nie znam pana i proszę w tej chwili odejść od mego stolika...

— Nie radziłbym panu postępować ze mną w taki sposób...

— Nie radziłbym, bo wtedy wszyscy dowiedzieliby się, kim pan jest...

Harten zrozumiał, iż nie może nadal ukrywać swojej tajemnicy wobec tego człowieka...

Znając dobrze doktora Granta, Ryszard miał nieraz okazję przekonać się, iż jest to człowiek, pozbawiony wszelkich hamulców moralnych...

Tymczasem Grant, ze zjadliwym uśmiechem na ustach, przyglądał się badawczo Hartenowi...

Przez dłuższy czas nie odezwali się do siebie ani słowem.

Doktor Grant triumfował. Człuj swoją przewagę nad Hartenem...

Widząc, że Grant nie odzywał się do siebie ani słowem...

— Czem mogę panu służyć? — wybełkotał Ryszard drżącymi wargami.

— Dobry wieczór, panie Harten... — powtórzył doktor ze zjadliwym uśmiechem.

— Przeproszam... omyłka... — próbował ratować Harten swoje incognito.

Grant nie od razu odpowiedział. Odłożył tyteczkę, którą bał się przez cały czas, zapalił papierosa i nachylał się ku Hartenowi...

— W swoim czasie dowie się pan o moich warunkach, panie Ink... W tej chwili chętnie wypilibym z panem kieliszek dobre go koniaku...

— Niech mi pan powie — ile pan chce? — Doktor wstał. Uregulował rachunek i, podając na pożegnanie reke Hartenowi, powiedział: — Jutro pan się dowie, jakie są moje warunki, panie Ink...

— Skłonił się zimno i skierował kroki w stronę wyjścia.

— Mówiąc te słowa, Grant przywołał gestem przechodzącego kelnera, każąc mu przynieść butelkę koniaku.

— Za zdrowie naszego wspólnego znajomego... Ryszarda Hartena... odezwał się doktor, wznosząc kieliszek.

Cała ta rozmowa zaczęła go coraz bardziej denerwować. Chciałby jaknajprędzej pozbyć się tego człowieka, który bawił się prostru kosztem jego nerwów...

Grant nie od razu odpowiedział. Odłożył tyteczkę, którą bał się przez cały czas, zapalił papierosa i nachylał się ku Hartenowi...

— W swoim czasie dowie się pan o moich warunkach, panie Ink... W tej chwili chętnie wypilibym z panem kieliszek dobre go koniaku...

I nie czekając na odpowiedź, zajął miejsce obok Hartena...

A doktor mówił tymczasem dalej:

— Widzę, że jest pan zdumiony tem, co pan ode mnie usłyszał...

— O co panu chodzi? — przerwał opryskliwie Ryszard.

— Nie znam pana i proszę w tej chwili odejść od mego stolika...

— Nie radziłbym panu postępować ze mną w taki sposób...

— Nie radziłbym, bo wtedy wszyscy dowiedzieliby się, kim pan jest...

Harten zrozumiał, iż nie może nadal ukrywać swojej tajemnicy wobec tego człowieka...

Znając dobrze doktora Granta, Ryszard miał nieraz okazję przekonać się, iż jest to człowiek, pozbawiony wszelkich hamulców moralnych...

Tymczasem Grant, ze zjadliwym uśmiechem na ustach, przyglądał się badawczo Hartenowi...

Przez dłuższy czas nie odezwali się do siebie ani słowem.

Doktor Grant triumfował. Człuj swoją przewagę nad Hartenem...

Widząc, że Grant nie odzywał się do siebie ani słowem...

— Czem mogę panu służyć? — wybełkotał Ryszard drżącymi wargami.

— Dobry wieczór, panie Harten... — powtórzył doktor ze zjadliwym uśmiechem.

— Przeproszam... omyłka... — próbował ratować Harten swoje incognito.

Grant nie od razu odpowiedział. Odłożył tyteczkę, którą bał się przez cały czas, zapalił papierosa i nachylał się ku Hartenowi...

— W swoim czasie dowie się pan o moich warunkach, panie Ink... W tej chwili chętnie wypilibym z panem kieliszek dobre go koniaku...

I nie czekając na odpowiedź, zajął miejsce obok Hartena...

A doktor mówił tymczasem dalej:

— Widzę, że jest pan zdumiony tem, co pan ode mnie usłyszał...

— O co panu chodzi? — przerwał opryskliwie Ryszard.

— Nie znam pana i proszę w tej chwili odejść od mego stolika...

— Nie radziłbym panu postępować ze mną w taki

Wszyscy do kas subskrypcyjnych!

W dniu wczorajszym kasy placówek subskrypcyjnych rozpoczęły przyjmowanie trzeciej raty Pożyczki Narodowej. Jakkolwiek okres wpłacania tej raty będzie trwał do dnia 5 grudnia 1933 r., to jednak, celem uniknięcia straty czasu na oczekiwanie przed kasami placówek subskrypcyjnych w ogonkach, które tworzą się w ostatnim dniu terminu, oraz dla ułatwienia pracy personelowi kasowemu, grodzki komitet obywatelski apeluje do p. p. subskrybentów, by już w pierwszych dniach starali się swój obowiązek spełnić, wpłacając III ratę pożyczki.

Jednocześnie komitet podaje do wiadomości, iż celem uchronienia od straty pierwszej raty pożyczki subskrybentów, którzy się wnieśli w terminie drugiej

raty, komisarz generalny zarządził, by w drodze wyjątku placówki subskrypcyjne przy III racie, przyjmowały zaległe kwoty z tytułu II giej raty pożyczki.

A więc wszyscy do kas subskrypcyjnych, by wspólnym wysiłkiem doprowadzić tak dobiegające dzieło do końca.

Komunikat

W związku z brutalnym napadem dr. Gogolewskiego na członka S. D. B., redaktora „Dziennika Białostockiego”, p. Lucjana Duczyńskiego, Syndykat Dziennikarzy Białostockich wyraża swe oburzenie i podnosi jak najostrzejszy protest przeciwko tego rodzaju próbom zastraszenia niezależnej opinii.

Równocześnie Syndykat

Proces o nadużycia skarbowe w Grodnie

Wznowiona po tygodniowej przerwie rozprawa w procesie o nadużycia skarbowe w Grodnie została znów po kilkugodzinnym posiedzeniu sądu — przerywana do czwartku, dn. 7 b. m. Stało się to z powodu niewykończenia pracy przez biegłych.

Prokurator złożył sądowi nowe dowody w sprawie Chalefa. Mianowicie akta wymiarowe na 1925 rok oraz list Chalefa z roku 1925 go, w którym Chalef twierdzi, że zaświadczenia walutowe, wystawiane przez Bank Polski są niezachwianą podstawą do określenia wysokości obrotu. List ten w znacznym stopniu osłabia główną nić obrony, która jak wiadomo z przewodu sądowego, twierdziła, że zaświadczenia walutowe nie stanowią podstawy do określenia obrotu.

Dalej — w związku z twierdzeniem obrony, że wagony, które w pierwszych dniach stycznia 1926 r. przekroczyły granicę dotyczą roku operacyjnego 1925, stwierdzono, że Chalef w drugim półroczu 1925 roku ksiąg nie prowadził, a zatem nie mogły one być księgowane.

Pozatem w księgach na 1926 rok jest notatka, uskuteczniła ołówkiem przez p. Kraczkiewicza, stwierdzająca, że brakujące wagony są w ks. za 1925 rok. Byłoby to świadomym potwierdzeniem fałszywych okoliczności.

Sąd po godzinnej naradzie po stanowił załączyć do akt sprawy, złożone przez urząd prokuratorowski dokumenty, dotyczące Chalefa, a następnie stanąć granicznych dodatkowych informacji co do niektórych wagonów papierówki.

Dzieciobójstwo

Mieszkańca wsi Kozioł gm. Czerwone w pow. łomżyńskim 20-letniej Rozalii Remiszewskiej, stanu wolnego, przyszło na świat dziecko nieślubne płci żeńskiej, które po urodzeniu zadusiła i zakopła w piwnicy. Kiedy po 10 dniach władze policyjne wszczęły przeciw niej dochodzenie — zwłoki wydobyła i położyła pod ścianą swego domu, gdzie zostały przez organa P. P. odnalezione i zabezpieczone do dyspozycji władz sądowych.

POCZĄTKI:
5, 845, 830, 1015

Potężniejszy niż
„BOCZNA ULICA”
Realistyczniejszą niż
„JENNIE GERHARDT”

**WIELKA
GRZESZNICA**

W roli głównej
CLAUDETTE COLBERT
wvtw. „PARAMOUNT”

Po najściu na redakcję

„Dziennika Białostockiego”

Wiadomość o najściu na redakcję „Dziennika Białostockiego” wywołała duże oburzenie. Postępowanie dr. Władysława Gogolewskiego, który dokonał napadu przy użyciu twardego przedmiotu (najprawdopodobniej kastetu), a następnie po zadaniu ciosu uciekł, spotkało się z poważnym polemiką. W podobny sposób osadza się również ustosunkowanie do tej sprawy Antoniego Faranowskiego.

Charakterystyczną dla całości sprawy informację znajdujemy we wczorajszym numerze pisma tegoż Faranowskiego. Oto dr. Władysław Gogolewski udał się do redakcji „Dziennika Białostockiego” wprost od Antoniego Faranowskiego. Mówiono już o tem onegdaj bezpośrednio po napadzie na podstawie przypuszczeń, wczoraj przyszło potwierdzenie.

Oświadczenie Antoniego Faranowskiego, że wytacza sprawę redaktorowi „Dziennika” w związku z notatką z dn. 30 ub. m., przyjmujemy z zadowoleniem. Dobrzeby było, aby Antoni Faranowski nie poszedł za przykładem swego przyjaciela, Wiktora Iwanickiego. Jak sobie czytelnicy przypominają — dn. 1 listopada ub. r. — w związku z podniesieniem na rozprawie „Warrantu” zarzutami usiłowa-

nego przez tego osobnika szantażu — zamieścił smy, wzmiankę, że opinia publiczna będzie miała prawo sądzić, iż zarzuty te są uzasadnione, o ile w określonym terminie nie wywłóczy on sprawy „Dziennikowi Białostockiemu.” Do dziś dnia sprawy nie było. Przypuszczać można, że się to nie powtórzy.

Wobec tego, że przebieg najścia przedstawiony został w piśmie Antoniego Faranowskiego niezgodnie z prawdą, przytaczamy meldunek policyjny, który brzmi:

„W dniu 30. XI b. r. o godz. 21-ej do gabinetu redaktora „Dziennika Białostockiego”, Lucjana Duczyńskiego, wtargnął wraz z dwoma nieznanyymi osobnikami Gogolewski Władysław, lekarz zam. w Fastach, pow. białostockiego i uderzył redaktora Duczyńskiego twarde przedmiotem pod lewe oko, zadając mu lekkie uszkodzenie ciała.”

30 robotników straciło pracę

W fabryce sukna Poczebuckiego przy ul. Monopolowej 20 unieruchomiona została druga zmiana. Bez pracy pozostało 30 osób.

Ceny płodów rolnych

Na rynku w Białymstoku notowano wczoraj następujące ceny ziarna, mąki, chleba i paszy (za 100 klg.): pszenica — 19 zł. żyto 13, jęczmień — 14.50, owies — 12, gryka — 18, mąka pszenna 65% — 42, 50% — 45, żytnia pyłtowa 65% — 27, razowa 90% — 17, chleb pyłtowy 65% — 26, razowy 90% — 16, kończyzna — 7, słoma — 3.80, ziemniaki — 4.40.

stwierdza, że pochwała niecnego postępku ukazała się jedynie w piśmie, redagowanym przez osobnika, prawomocnie usuniętego poza nawias dziennikarstwa Rzplitej Polskiej, wobec czego za tę niesłychaną w dziejach dziennikarstwa enuncjację Syndykat odpowiedzialności nie ponosi.

Syndykat podjął kroki celem ukarania winnych i ukroczenia raz nazawsze bandytyzmu społecznego we wszelkich jego postaciach.

Syndykat stwierdza z satysfakcją, że dążenia jego w tym względzie znajdują całkowite poparcie władz administracyjnych.

Białystok, dnia 1. XII 1933 r.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Białostockich.

Walka z potajnym ubojem

Furman z Zabłudowa Szloma Kukliński przywiózł do Białegostoku mięso z potajnego uboju. Sąd starościński skazał go za to na 14 dni bezwzględnego aresztu.

— Zuśka Fogel (Grunwaldzka 17) za odmowę otworzenia na żądanie policji lodowni dla skontrolowania, czy niema tam mięsa z potajnego uboju, został administracyjnie skazany na 50 zł. grzywny.

Znieważony

Policja przyjęła zameldowanie od Trawińskiego Michała, kierownika biura Funduszu Bezrobocia o znieważeniu go w czasie urzędowania przez Marcą Antoniego (Bukowa 6).

Pożar w szp. Żydowskim

W szpitalu Żydowskim przy ul. Warszawskiej 15 powstał w mieszkaniu dra Kramarza od wmurowanej w leżak kominowy belki pożar. Spłonęło całe urządzenie pokoju. Ogień ugaszono w pbrę.

Samobójcza pętla

W mieszkaniu swem przy ul. Sitarskiej 3 powiesił się 37-letni Aleksander Bielecki. Przyczyna samobójstwa — nieuleczalna choroba i brak środków do egzystencji.

Na rzecz

„Rodziny Policyjnej”

W poniedziałek, dn. 4 b. m. odbędzie się w teatrze „Pałac” na rzecz Stow. „Rodzina Policyjna” w Białymstoku wieczór znanego i cenionego humorysty, Leona Wyrwicza. Początek o godz. 8 min. 30. Bilet w cenie od 75 gr. do 3 zł.

BIŁY OSKOZEK: ma. wiarz 1 exp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8 szpaltowy

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski, Redakcja i Administracja Rynek Kociński, tel. 63. Drukarnia Legionowa, tel. 63